

Kościół i klasztor bonifratrów łuckich w świetle wizytacji generalnej z 1820 roku

Dotychczas nie ukazało się ani jedno opracowanie poświęcone w całości konwentowi bonifratrów w Łucku, ufundowanemu w 1639 roku, a skasowanemu w 1843 roku. Pojawiały się jedynie niewielkie wzmianki o fundatorze¹, liczbie zakonników², poza-
rze kościoła i klasztoru oraz przeniesieniu siedziby bonifratrów w inne miejsce pod koniec XVIII wieku³, a także informacje o kasacie klasztoru i losach ruin zabudowań konwenckich⁴.

Dotkliwą lukę w badaniach nad dziejami bonifratrów w Łucku może częściowo wypełnić ukazanie stanu konwentu w 1820 roku. Można to uczynić dzięki wizytacji generalnej przeprowadzonej 30 listopada tego roku przez ks. Ignacego Gruszczyńskiego, kanonika ołyckiego, wizytatora delegowanego do tej czynności przez biskupa łuckiego i żytomierskiego Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego⁵. Według czternastu artykułów instrukcji wizytacyjnej zostały opisane: kościół i klasztor, biblioteka klasztorna, wyposażenie klasztoru, uposażenie konwentu (fundusze, place, kamienice), przychód i rozchód, obsada personalna (zakonnicy, służba), szpital (pacjenci, wyposażenie), porządek dnia zakonników, wykaz zobowiązań (liczba i rodzaj nabożeństw). Na uwagę zasługuje spis dokumentów przechowywanych w archiwum klasztornym.

¹ M. В. Довбищенко, *Волинська шляхта у релігійних рухах кінця XVI – першої половини XVII ст.*, Kijów 2008, s. 372-377; A. Schletz, *Ludwik Perzyna, lekarz, nauczyciel i wychowawca ludu 1742-1812*, „Nasza Przyszłość”, t. 13 (1961), s. 100.

² P. P. Gach, *Szpital bonifratrów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773-1914*, w: *Bracia czynicie dobro. 400 lat Zakonu Bonifratrów w Polsce 1609-2009*, red. M. Surdacki, Kraków 2009, s. 62, 65.

³ T. J. Stecki, *Łuck starożytny i dzisiejszy*, Kraków 1876, s. 205-206; A. Wojnicz, *Łuck na Wołyniu*, Łuck 1922, s. 26.

⁴ Tamże.

⁵ „Wizyta generalna Kościoła i Klasztoru WWOOⁿ Bonifratrów Łuckich w imieniu JW^o Kaspra Kazimierza Kolumna Cieciszowskiego Biskupa Łuckiego i Żytomierskiego, rzymsko-katolickich łacińskich kościołów, orderów Aleksandra Newskiego, komandora Orła Białego i S^o Stanisława I^{ej} Klasy kawalera, przez WJX^a Ignacego Gruszczyńskiego, kanonika ołyckiego odprawiona dnia 30 9^{bra} 1820 roku” jest przechowywana w Państwowym Archiwum Obwodu Żytomierskiego (Державний Архів Житомирської Области) [dalej cyt.: DAŻO], F. 90, op. 1, spr. 447.

Kościół i klasztor bonifratrów w Łucku ufundował Baltazar Tyszka, kanonik katedralny łucki. Kapłan ten, zamierzając zapewnić opiekę chorym w Łucku, przeznaczył na ten cel budynek nabyty od księcia Karola Koreckiego, kasztelana wołyńskiego. Do opieki nad chorymi pozyskał bonifratrów, którzy prawdopodobnie już jesienią 1638 roku przysłali do Łucka dwóch braci. W XIX wieku w archiwum bonifratrów w Łucku przechowywane były dokumenty potwierdzające fundację kanonika Tyszki. Pierwszy z nich – dokument fundacyjny – sporządzony na pergaminie i opatrzony trzema pieczęciami woskowymi oraz datą 12 marca 1639 roku, mówił o funduszach zapisanych przez ks. Baltazara Tyszkę i obowiązkach związanych z tym legatem. Suma 8 tys. złotych została zabezpieczona na kahale żydowskim w Łucku (z obowiązkiem płacenia dziesięcioprocentowej prowizji rocznej), druga zaś w wysokości 5 tys. złotych – na dobrach (m.in. Mirkowie) należących do Michała Myszkii Choloniewskiego. Dokument fundacyjny informował o powinnościach przywiązanych do wspomnianych legatów. Był to obowiązek opieki nad chorymi oraz odprawiania mszy za duszę fundatora, jego rodziców i krewnych. *Confirmatio et approbatio supra dicta foundationis* przez biskupa łuckiego Andrzeja Gembickiego nosi datę 17 czerwca 1639 roku. Ordynariusz łucki potwierdził zapis ks. Baltazara Tyszki na wystawienie przez bonifratrów kościoła pw. św. Marii Magdaleny, klasztoru i szpitala⁶. W swoim testamencie, spisany 2 kwietnia 1640 roku, Baltazar Tyszka poczynił rozporządzenia co do wykorzystania procentów od kapitałów, które pozostawił na fundację łuckiego konwentu bonifratrów. Żydzi łuccy zostali w nim zobowiązani do wypłacania bonifratrom po 600 złotych rocznie (pozostałe 200 złotych zostało przeznaczone po połowie dla wikariuszów katedry łuckiej i jezuitów). Zapisem testamentowym bonifratrzy otrzymali dodatkowo 1500 złotych na wybudowanie kościoła i klasztoru⁷. Baltazar Tyszka zmarł w 1640 roku. Tak więc pojawiające się w publikacjach informacje o tym, że wystawił bonifratrom kościół i klasztor, należy traktować tylko jako przenośnię.

Bonifratrzy wybudowali w Łucku kościół i klasztor na placu, „gdzie się krzyżują ulice od katedry do Karmelitów i od sklepów do Dominikanów prowadzące” (T. J. Stecki⁸), a więc niedaleko od katedry (dawnej, która spaliła się we wrześniu 1781 roku), ale już poza obrębem zamku okólnego. Ta bliskość dolnego zamku stała się przyczyną zagłady zabudowań klasztornych pod koniec XVIII wieku. W dniu 5 września 1781 roku wybuchł w Łucku ogromny pożar, jeden z największych w historii tego miasta. Spaliło się wówczas ponad czterysta domów, oba kościoły katedralne – łańciński pw. Trójcy Świętej w dolnym zamku i unicki w górnym zamku. W obrębie dolnego zamku (okólnego, przygródka) spalił się także kościół i klasztor brygidek, kościół św. Dymitra, kolegium kanoników i katedralnego kleru niższego, a kościół pw. Apostołów Piotra i Pawła i kolegium pojezuickie uległy częściowemu zniszczeniu. Poza murami zamku

⁶ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, sygn. D 25, k. 150v-151v.

⁷ DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 447, s. 30.

⁸ T. J. Stecki, *Łuck starożytny i dzisiejszy*, Kraków 1876, s. 205

okólnego spłonęły doszczętnie kościół i klasztor oraz inne zabudowania bonifratrów⁹. Wspomniany pożar z września 1781 roku, a nie ten z 1793 roku¹⁰, był kresem istnienia konwentu bonifratrów na pierwotnym miejscu.

Bonifratrzy po prawie całkowitym spaleniu się ich kościoła, klasztoru i budynków szpitalnych, w których pielęgnowali chorych, nie mając możliwości doprowadzenia w krótkim czasie do wznowienia swoich zwykłych obowiązków ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń, których znalezienie w zrujnowanym mieście łatwe nie było, z pewnością intensywnie poszukiwali najlepszych rozwiązań. Nie wiemy, czy sami zwrócili się do kapituły łuckiej o pomoc, czy też kanonicy łuccy zaproponowali im rozwiązanie, które prawdopodobnie okazało się najrozsądniejszym wyjściem z trudnej sytuacji.

Przy ulicy Tylnej, nad Styrem, znajdował się niewielki kościółek parafialny pw. św. Jakuba. Szczęśliwie część Łucka położona nad Styrem nie ucierpiała zbytnio podczas pożaru. Ocalał też wspomniany kościół św. Jakuba wraz ze wszystkimi zabudowaniami. Należał on do archidiakonii łuckiej od 1721 roku, kiedy to podzielono beneficjum parafii św. Jakuba, a kościół został inkorporowany do wspomnianej prałatury katedralnej łuckiej. Odtąd archidiakon łucki był jego kolatorem, a przy kościele św. Jakuba został ustanowiony *vicarius perpetuus*¹¹. W 1781 roku stanowisko wikariusza wieczystego w parafii św. Jakuba nie było obsadzone. Członkowie kapituły łuckiej wykorzystując tę okoliczność, a także mając na uwadze konieczność zdobycia funduszy na restaurację kościoła pojezuickiego przeznaczonego na katedrę, wystąpili do ówczesnego biskupa łuckiego Feliksa Pawła Turskiego o zgodę na inkorporowanie beneficjum parafii św. Jakuba do parafii katedralnej. Sam zaś kościół św. Jakuba, plac i wszystkie na nim zabudowania oddano bonifratrom w zamian za plac, na którym stał ich spalony konwent. Powyższy plan, realizowany w 1782 roku, zakończył się wydaniem odpowiedniego dekretu przez bp. Turskiego 13 stycznia 1783 roku.¹² Ordynariusz łucki nakazał zachowanie tytułu kościoła św. Jakuba. Nie została zniesiona altaria św. Józefa, lecz obowiązki z nią związane miał wykonywać nadal altarysta, który otrzymał mieszkanie przy katedrze, a nie bonifratrzy, nowi właściciele kościoła św. Jakuba¹³. W archiwum bonifratrów w Łucku znajdował się dokument, który przeor tego konwentu Jan Grunertt opisał w 1820 roku w sposób następujący: „Roku 1784, dnia 19 Ianuarii, między WW.JJ.XX. Tadeuszem Łodzia Iwanowskim, Marcinem Watenka Olszewskim, sędzią i surogatem konsystorza łuckiego, kanonikami katedralnymi łuckimi, od Prześwietnej Kapituły katedralnej łuckiej plenipotentami i WJ. Księżmi Bonifratrami konwentu łuckiego, gruntu niedaleko katedry, przy ulicy

⁹ *Księga zapowiedzi łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1782-1826*, oprac. M. Dębowska, Lublin 2013, s. 14-15.

¹⁰ „W 1793 r. klasztor i kościół, dzieło Tyszki, spłonęły od ognia”, zob. T. J. Stecki, *Łuck starożytny i dzisiejszy*, s. 206; „W r. 1793 klasztor i kościół zgorzał”, zob. A. Wojnicz, *Łuck na Wołyniu*, s. 26.

¹¹ *Księga zapowiedzi*, s. 11-12.

¹² Tamże, s. 16.

¹³ Tamże, s. 17.

idącej do klasztoru XX. Karmelitów położonego, na grunt, klasztor i kościół św. Jakuba, dawny parafialny, w Łucku sytuowany, urzędowa w aktach konsystorza łuckiego oblatowana zamiana¹⁴.

Tak więc, już w 1783 roku bonifratrzy łucy stali się pełnoprawnymi właścicielami nowej siedziby. Stąd twierdzenie T. J. Steckiego¹⁵ i wielu jego naśladowców, że „W 1793 roku (...) bonifratrzy wraz z całym swym mieniem i zakładami przenieśli się do opuszczonej już wówczas cerkwi zasztatowej św. Jakuba, przy której nowy klasztor dobudowano”, jest nie do utrzymania. Opis kościoła, klasztoru, szpitala i innych zabudowań, należących w 1820 roku do bonifratrów łuckich, odnosi się już do nowej siedziby konwentu i w niektórych partiach ukazuje stan zabudowań należących wcześniej do parafii św. Jakuba. Czytając opis budynków kościoła i klasztoru bonifratrów w Łucku, uczyniony w 1820 roku, należy więc pamiętać, iż nie były one budowane dla bonifratrów. Jak już wcześniej wspomniano, przed 1782 roku należały one do parafii św. Jakuba w Łucku. Po tej dacie tak bardzo zrosły się z bonifratrami, że już w drugiej połowie XIX wieku nie pamiętano o ich pierwotnym właścicielu¹⁶.

Kościół, który bonifratrzy objęli w posiadanie w 1782 roku, pochodził z pierwszej połowy XVI wieku. Ta niewielka, murowana świątynia została wybudowana za rządów biskupa łuckiego Jerzego Chwalczewskiego, w miejsce dawnej, drewnianej, która się najprawdopodobniej spaliła podczas pożaru miasta. Był to kościół orientowany, z wielkimi drzwiami od strony Styru. Od strony południowej do kościoła był dobudowany babiniec, a od strony północnej – przylegały do niego kaplica i zakrystia. Płaski dach na kościele od strony frontowej był wyższy, nad prezbiterium zaś niższy. Na wyższej części dachu, jeszcze w 1799 roku była wieżyczka czworokątna z sygnaturką. W 1820 roku w opisie wizytacyjnym nie ma już o niej wzmianki. Spaliła się prawdopodobnie podczas pożaru w 1803 roku.

Główne wejście na teren cmentarza kościelnego znajdowało się od strony miasta, czyli od strony wschodniej. Wchodziło się tam przez dzwonicę, która stanowiła fragment ogrodzenia cmentarza kościelnego. Zbudowana była z czterech filarów spiętych arkadami. Były na niej zawieszane trzy dzwony „pomiernej wielkości”. Furta wejściowa na dziedziniec znajdowała się pomiędzy dwoma wewnętrznymi filarami. Dzwonnica

¹⁴ DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 447, s. 40.

¹⁵ T. J. Stecki, *Łuck starożytny i dzisiejszy*, s. 206; A. Wojnicz, *Łuck na Wołyniu*, s. 26: „W r. 1793 klasztor i kościół zgorzał. Wtedy Bonifratrzy przenieśli się do kościoła parafialnego św. Jakuba”. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929, s. 121: „kościół bonifratrów, fundowany w r. 1647 [sic!] przez kanonika Baltazara Tyszkę. Był to budynek barokowy, który popadł w ruinę w r. 1793, poczym bonifratrzy przenieśli się do dawnego kościoła parafialnego św. Jakuba”; G. Rąkowski, *Wołyń. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, Pruszków 2005, s. 237: „Po pożarze w 1793 r. bonifratrzy przenieśli się w pobliże kościoła św. Jakuba”.

¹⁶ T. J. Stecki, *Łuck starożytny i dzisiejszy*, s. 205: „W stronie północnej od kościoła karmelińskiego natrafiamy znowu na mury, znowu na ruinę, to pozostałe szczątki kościoła i klasztoru bonifratrów, z dawnej cerkwi św. Jakuba przerobionego, co jeszcze znać pomimo że temu niektórzy zaprzeczają, tak z samej architektury tej świątyni, bardzo starożytnej wschodniej, jak również z ołtarza obróconego na wschód”.

przy kościele św. Jakuba przypominała więc wyglądem dzwonnice, która istnieje do dzisiaj przy kościele katedralnym w Łucku.

Budynek, który bonifratrzy przeznaczyci w 1782 roku na klasztor, nie został przez nich wybudowany, jak twierdzą niektórzy¹⁷, lecz jedynie zaadaptowany. Klasztorem stało się jedno z zabudowań byłego probostwa. Prawdopodobnie było to dawne mieszkanie proboszcza i altarzysty. Był to podłużny budynek z dwoma osobnymi wejściami z dziedzińca kościelnego, znajdujący się po południowej stronie kościoła. Zakonnicy zamieszkali po dwóch w każdej części budynku. W jednej jego części mieściły się – oprócz mieszkań zakonników – kuchnia ze spichlerzem i refektarz.

Z opisu wizytacyjnego wynika, iż budynek kościelny nie był odgradzony (ogrodzenie zostało prawdopodobnie rozebrane ze względu na jego fatalny stan¹⁸), ani od mieszkań zakonników, ani od zabudowań gospodarczych, do których należały: „szopa duża na siano wraz z wozownią przy murze postawiona z chrustu (...) słomą pokryta”, „stajnia z drzewa wystawiona, podobnież słomą pokryta”, a za nią „obórka z drzewa także wystawiona i chlew, słomą pokryte”. Wszystkie te budynki gospodarcze przylegały do muru po północnej stronie dziedzińca. Oprócz wymienionych zabudowań, na placu kościelnym zakonnicy założyli dwa ogrody owocowe. Cmentarz kościelny ogrodzony był z trzech stron (od północy, wschodu i częściowo południa do końca budynku klasztorowego) murem, reszta ogrodzenia została wykonana z chrustu¹⁹.

Zarówno kościół, jak i klasztor oraz inne zabudowania znajdujące się na placu kościelnym, w roku przeprowadzenia wizytacji były już znacznie zniszczone i wymagały napraw i remontów, a takie od pożaru 1803 roku nie były w nich przeprowadzone: „Kaplica równie i kościół po zgorzeniu wiele reparacyi potrzebują, nie tylko zewnątrz, ale nawet i wewnątrz, gdzie tynk miejscami znacznie poopadał”, „przed jednym onego [klasztoru – M. D.] wchodem jest galeryja znacznie zrujnowana”²⁰. Najprawdopodobniej ogrodzenie cmentarza kościelnego także nie było w dobrym stanie.

Od zachodniej strony kościoła aż do rzeki Styr ciągnął się ogród zakonny. Wcześniej, przed pożarem w 1803 roku znajdowały się tam domy (prawdopodobnie drewniane), których mieszkańcy płacili czynsz klasztorowi. W czasie pożaru w 1803 roku wszystkie się spaliły i nie zostały już odbudowane. Na ich miejscu bonifratrzy założyli ogród warzywny²¹.

Kwestie zakładania i obsadzania klasztorów oraz prowadzenia szpitali przez bonifratrów regulowało prawodawstwo zakonne. Zwykle w konwentach bonifraterskich

¹⁷ Np. G. Rąkowski, *Wołyń*, s. 237: „Po pożarze w 1793 r. bonifratrzy przenieśli się w pobliże kościoła św. Jakuba, gdzie wzniesli nowe zabudowania klasztorne”.

¹⁸ Kościół był „murem wskruż obwiedziony, ale częścią przez dawność, częścią przez cienkie i niefundamentalne parkanu murowanie, w wielu miejscach mur ten obwalony i deszkami zabudowany, a miejscami nie pomału ku ziemi tak dalece, że gdyby nie podpory grube, sosnowe, to by na ziemię upadł, nachylony”, DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 213-b, ark. 389v.

¹⁹ DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 447, s. 5.

²⁰ Tamże, s. 4.

²¹ Tamże, s. 6.

podstawową obsadę stanowili bracia zakonni. Zakonników mających święcenia kapłańskie mogło być najwyżej dwóch. Przymuszczalnie w konwencie łuckim zwykle był tylko jeden ojciec. Można domniemywać, iż do 1795 roku, czyli do trzeciego rozbioru ziem polskich, było tam zazwyczaj pięciu zakonników; w tym jeden z nich miał święcenia kapłańskie. Natomiast pod zaborem rosyjskim sytuacja konwentu łuckiego pogorszyła się pod tym względem. W klasztorze już nie było pięciu zakonników tylko czterech – wyłącznie bracia zakonni²². Z tego powodu musieli zadbać o zapewnienie obsługi kapłańskiej. W 1798 roku i prawdopodobnie aż do śmierci w 1806 roku, kapelanem „przy kościele łuckim świętego Jakuba, bonifratrów, mający obowiązek msze święte funduszowe odprawiać i usługi duchowne dla chorych, w szpitalu tymże bonifratelskim będących, czynić”²³ był ks. Gabriel Sawicki *latinisatus*²⁴. W wizytacji z 1820 roku nie zostało wymienione nazwisko kapelana. A że taki był, świadczy pozycja w wykazie wydatków. Utrzymanie kościoła i kapelana kosztowało konwent 82 ruble rocznie²⁵. W 1820 roku – jak informuje opis wizytacyjny – „podług funduszu liczby zakonników przy tym konwencie zamieszkać powinnych nie ma. Utrzymuje się jednak czterech, którzy obowiązki swe z powołania pełnią”.

Funkcję przeora od 1818 roku pełnił w klasztorze łuckim Jan Grunertt. Urodził się w 1770 roku w Warszawie, do zakonu bonifratrów wstąpił w 1788 roku, a w roku następnym – 1789 – wykonał profesję. W opisie wizytacyjnym jest zamieszczona informacja, że „uczył się nauki religijnej, moralnej teologicznej początkowej, tudzież medycyny teoretycznej, praktycznej oraz początkowej chirurgii”. Znał języki: polski, łaciński i niemiecki oraz rozpoczął naukę języka francuskiego. W pierwszych ośmiu latach pobytu w zakonie pełnił kolejno obowiązki: furtiana, zakrystiana, szafarza i kwestarza, przez kolejne cztery lata był infirmarzem, potem wikarym i magistrem nowicjatu przez lat osiem. Prawdopodobnie w 1809 roku został przeorem (nie ma wyjaśnienia, w których konwentach). Obowiązki infirmarza pełnił w 1820 roku Juwenalis Zamm. Podobnie jak wspomniany przeor, pochodził z Warszawy, urodził się w 1760 roku. W 1780 roku wstąpił do zakonu bonifratrów, gdzie po roku wykonał profesję (1781). Uczył się chirurgii i znał język niemiecki. Przez 36 lat był kwestarzem. Drugim infirmarzem (dozorcą infirmerii) był urodzony w 1796 roku Bonawentura Skarzyński, który do zakonu wstąpił w 1820 roku. Kwestarzem był Mikołaj Cydzik, urodzony w 1771 roku, od 1815 roku w zakonie. W pierwszych czterech latach życia zakonnego był infirmarzem. Tylko dwaj bracia (Jan Grunertt i Juwenalis Zamm) złożyli profesję, a jeden był dopiero początkującym zakonnikiem (Bonawentura Skarzyński). Wydaje

²² Por. P. P. Gach, *Szpitala bonifratrów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska*, s. 62, 65.

²³ M. Dębowska, *Kapituła katedralna w Łucku w dokumentach z przełomu XVIII i XIX wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 98 (2012) s. 87.

²⁴ Ks. Gabriel Sawicki urodził się w 1749 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1769 r. Pracował jako mansjonarz w unickiej katedrze łuckiej przez 15 lat. Od 1796 r. był kapelanem bonifratrów, DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 213-b, ark. 392^b. Zmarł 26 VII 1806 r. w Łucku, zob. Archiwum Diecezji Łuckiej [dalej cyt.: ADŁ], Księga zmarłych kapłanów łuckich, s. 238.

²⁵ DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 447, s. 49.

się, że zarówno prowincja litewska bonifratrów, jak i konwent łucki przeżywały kryzys personalny. Tylko o jednym z braci w klasztorze łuckim napisano w 1820 roku, że był dobrego zdrowia (Mikołaj Cydzik). Należy jeszcze odnotować fakt złożenia przez dwóch profesów obowiązkowej przysięgi na wierność monarsze. Obydwaj wykonali ją w 1796 roku, jeden (Jan Grunertt) w Brześciu Litewskim, drugi (Juwenalis Zamm) w Mińsku²⁶.

Zakonnicy sami nie mogli podołać wszystkim obowiązkom, tak w gospodarstwie, jak i w szpitalu, zatrudniali więc do posługi osoby świeckie. W 1820 roku pracowało przy klasztorze i szpitalu siedem osób: dwóch łacinników, jeden unita i czworo prawosławnych. Wśród nich były dwie kobiety: kucharka Teresa Bojaczkowa (lat 42, pracowała od 1818 r.), a w piekarni – Marianna Prokowa (lat 32, pracowała od 1820 r.). Palaczem w zabudowaniach konwenckich był od 1818 roku siedemdziesięciosiedmioletni unita Hryć Pożytko. Obowiązki furmana pełnił od 1820 roku sześćdziesięciodwuletni Stefan Maszkowski. W 1819 roku w gospodarstwie konwenckim bonifratrzy zatrudnili parobka (lat 37) Wasyla Kuzmińczuka. Oprócz tych, do różnych prac najęci byli dwaj służący. Jan Saletryński (lat 20) od 1819 roku, ze względu na stan zdrowia pracował w szpitalu. Drugim służącym był od 1820 roku szesnastoletni Adam Kapuściński²⁷. W 1820 roku wynagrodzenie służby kosztowało klasztor 80 rubli²⁸.

Opis życia codziennego w konwencie łuckim, które bonifratrzy spędzali na modlitwie i posłudze chorym, warto przytoczyć za zakonnikiem, który go sporządził z racji wizytacji w 1820 roku: „Nabożeństwa odprawia się tym sposobem: w dni niedzielne i uroczyste, tudzież powszednie o godzinie 5 z rana zakonnicy idą do kościoła na mówienie *preces*²⁹ wedle zwyczaju zakonnego. Po skończeniu tegoż nabożeństwa, czytają medytację, dalej mówią kurs *De Beata*, w dniu zaś poniedziałkowe za dusze księży, braci zakonu swego *officium defunctorum totum*. Jeżeliby zaś w poniedziałek święto jakie przepadło, tedy nabożeństwo za zmarłych innemi dniami odprawia się. Przy tym za zmarłych w szpitalu zakonnym obrządku rzymsko-katolickiego *officium defunctorum totum* i mszą świętą odprawienie [nie] zaniedbuje się stosownie do praw Reguły zakonu tego. Po skończonych tych nabożeństwach następuje msza święta, która zawsze o godzinie 7 odprawia się. Tej wysłuchawszy, zakonnicy kończą ranne nabożeństwo oddając się już zwykłym swoim zatrudnieniom, jako to: rozdają lekarstwa chorym podług przepisu doktora, prześcielają łóżka, dają śniadanie, o godzinie zaś 10^{ej} obiad. Po obiedzie, przy obmywaniu naczyń kredensowych, bywa litania regularnie do N[ajświętszej] P[anny] M[aryi] ze wszystkimi oracjami czytana, jak w manueliku jest opisano. Tu następuje obiad zakonny, który

²⁶ Tamże, s. 56-57.

²⁷ Tamże, s. 50. W 1799 r. klasztor zatrudniał pięć osób z zewnątrz, DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 213-b, ark. 391v.

²⁸ DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 447, s. 49.

²⁹ *Preces* [łac.] – modlitwa.

regularnie bywa o godzinie 11, po którym skończonym idą zakonnicy do kościoła i mówią psalm *Miserere mei Deus* etc., po którym mówi się litania z oracjami *De Beata*. O godzinie 3 po południu zakonnicy znajdują się także w kościele, gdzie mówią Godziny M[aryi] P[anny] wypełniając przy tym obowiązki zakonne. To znowu oddają potrzebną chorym usługę i kolację³⁰. Następuje dalej kolacja zakonników³¹, która, gdy się skończy, zakonnicy idą na nabożeństwo wieczorne do kościoła czyniąc rachunek sumienia, wznawianie akt[ów] wiary, nadziei itd. Oddawszy na koniec *adorationem SS. Sacrament[i]*, dalsze usługi oddają chorym. W refektarzu, podczas obiadu, zakonnicy każdego dnia czytają żywoty Świętych Pańskich, oprócz poniedziałku, środy i piątku, w które to dni reguła św. Augustyna, biskupa hiponeńskiego i konstytucje zakonne czytają się. Podczas wieczerzy zaś czyta się *Martyrologium Romanum*. Wystawienie Przenajświętszego Sakramentu bywa: 1^o w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, 2^o w dzień Bożego Ciała, 3^o na uroczystość Ś[więtego] J[ana] B[ożego] Patris Zakonu i w dzień św. Jakuba, pod tytułem którego kościół. W te uroczystości ostatnie: Ś[więtego] J[ana] B[ożego] i św. Jakuba Apostoła odpust, prócz powszechnych kościelnych³².

Podstawowym obowiązkiem każdego członka Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, oprócz codziennych modlitw, była posługa chorym w szpitalu prowadzonym przez każdy klasztor. Łuccy bonifratrzy zajmowali się także chorymi umysłowo. Aleksander Kozieradzki, w latach dwudziestych XIX wieku uczeń szkoły podwydziałowej w Łucku, opisując tamtejsze kościoły, o świątyni bonifratrów wyraził się krótko: „Niedaleko od bazylianów znajdował się mały kościółek bonifratrów, przy którym, jak zwykle wtenczas, znajdowali niemiłosierny przytułek pomieszani na umyśle”³³.

W akcie fundacyjnym szpital bonifratrów w Łucku przewidziany był dla ośmiu chorych płci męskiej. Z tego powodu został zaliczony do placówek bonifraterskich średniej wielkości³⁴. Przypuszczalnie często zdarzało się, że pacjentów była większa liczba: „Lubo fundusz ośm osób tylko chorych utrzymać obowiązuje, w zdarzeniu jednak pomieszcza się onych czasem i więcej”³⁵. W 1820 roku, w czasie przygotowania opisu wizytacyjnego w szpitalu było dziesięciu chorych, w tym dwóch prawosław-

³⁰ W opisie wizytacyjnym z 1799 r. sprecyzowano, że do chorych szli zakonnicy o godzinie czwartej po południu, DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 213-b, ark. 391v.

³¹ Zakonnicy spożywali kolację o godzinie szóstej wieczorem, tamże.

³² DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 447, s. 52-53.

³³ A. Kozieradzki, *Wspomnienia z lat szkolnych 1820-1831*, wstęp i komentarz S. Kawyn, Wrocław 1962, s. 45.

³⁴ P. P. Gach, *Szpitaly bonifratrów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska*, s. 62.

³⁵ Podobnie było w 1799 r.: „Podług funduszu utrzymuje się zawsze chorych ośmiu, a czasem więcej do 20 lub też dwudziestu kilku należyte baczenie mają”, DAŻO, F. 90, op. 1, spr. 213-b, ark. 390v. W całym 1798 r. w szpitalu bonifratrów w Łucku „było chorych 124, z tych wyszło zdrowych 97, umarło 24, zostało w czas dalszy 3”, tamże. Wynika z tego, że bonifratrzy w Łucku prowadzili księgi chorych. Ewidencję chorych prowadzili bracia pełniący funkcję infirmarzy, H. Komaryńska, *Sposób sporządzania ewidencji chorych w szpitalach bonifratrów na ziemiach polskich w XVII-XVIII wieku*, w: *Bracia, czyńcie dobro*, s. 198.

nych. Wynika z tego, że przyjmowano tam chorych bez różnicy wyznania i obrządku. Niektórzy pacjenci płacili za pobyt. W 1820 roku za „przyjęcie na kurację chorych” odnotowano roczny przychód w wysokości 17 rubli i 15 kopiejek.

W 1820 roku w łuckim szpitalu bonifratrów byli leczeni: ks. Aleksander Ruslewicz mansonarz łacińskiej katedry łuckiej (31 lat) z powodu „pomieszania zmysłów”³⁶, Aleksander Zawadzki, żołnierz (44 lata) jako „mający suchoty”, Karol Szulc, nauczyciel (26 lat) ze względu na ranę na nodze, Wincenty Bogucki, sukiennik (23 lata) z powodu „defektu hernicznego”³⁷. Adam Kucharski, czternastoletni chłopiec został przyjęty do szpitala z ranami na nogach, a Ułasz Ignatowicz, parobek (26 lat) z „ranami w gardle”. Bazyli Kaczerowski, obwieszczyk³⁸ (28 lat) znalazł się tam z powodu „wariacji”, zaś Ignacy Rudkowski, woźny magistratu (40 lat) – „konsumpcji”³⁹. W szpitalu przebywał, pełniąc jednocześnie funkcję infirmarza, brat zakonny od bonifratrów, sześćdziesięcioletni Juwenalis Zamm „paraluzem tknięty” oraz Jan Saletryński, służący szpitalny (20 lat) skarżący się na „łamanie w kościach”.

Oprócz zakonników, którzy zajmowali się „dnem i nocą” posługiwaniem chorym, czyli: sianiem łóżek, rozdawaniem lekarstw, podawaniem posiłków, zatrudniano także lekarza i cyrulika. Obydwaj kosztowali klasztor w 1820 roku 21 rubli. Bonifratrzy w Łucku nie mieli własnej apteki.

Budynek szpitala odziedziczyli zakonnicy po parafii św. Jakuba. Jakie było jego przeznaczenie do 1782 roku, trudno dociec. Był to dom murowany, mający około 12 metrów długości (20 łokci) i ponad 8 metrów szerokości (14 łokci), usytuowany po prawej stronie od wejścia na dziedziniec kościelny od strony miasta. Zbudowany był wzdłuż muru po północnej stronie dziedzińca kościelnego. Po prawej stronie sieni znajdowała się obszerna sala mieszcząca pacjentów. Bonifratrzy po przeniesieniu się do nowej siedziby w 1782 roku, we wspomnianym pomieszczeniu, wówczas tworzącym dwie izby, wyburzyli ścianę, by zyskać jedną, większą, mogącą pomieścić osiem łóżek „wygodnie ustanowionych dla ośmiu słabych przeznaczonych”. Pomieszczenie to, o pięciu oknach, ogrzewane było piecem kaflowym. Opis wizytacyjny zawiera także informację o obrazie i szafie „na infirmaryjski kredens” znajdujących się w izbie dla chorych. Po lewej stronie sieni były dwa pomieszczenia: jedno służyło za pralnię, w drugim („alkierzu”) przechowywano rzeczy będące własnością pacjentów.

Biblioteka klasztorna w Łucku, jak każda inna biblioteka bonifraterska, zawierała oprócz ksiąg teologicznych, również – tak ważne dla zakonników zajmujących się chorymi – książki medyczne. W 1820 roku bonifratrzy posiadali 16 woluminów ksiąg „w materii medycznej”, w językach: polskim, łacińskim i niemieckim. Najnowszą była wydana w 1803 roku w Wilnie „botanika medyczna” autorstwa Józefa Dziarkowskiego,

³⁶ Ks. Aleksander Ruslewicz (Ruszlewicz) zmarł 17 VI 1822 r. w Łucku, ADŁ, Księga zmarłych kapłanów łuckich, s. 194.

³⁷ Prawdopodobnie chodziło o dolegliwości związane z przepukliną (niem. hernios – cierpiący na przepuklinę, franc. hernie – przepuklina).

³⁸ Prawdopodobnie był to jakiś strażnik.

³⁹ Być może chodziło o gruźlicę (ang. consumption – gruźlica).

a najstarszą – „książka aptekarska w języku niemieckim, przez Paultera Rieff medyca”, wydana w 1518 roku w Warszawie.

Klasztor bonifratrów w Łucku przetrwał tylko do 1843 roku. W tymże roku, 15 maja, ostatni jego przeor brat Tadeusz Blekicki przekazał inwentarz sprzętów kościelnych oddelegowanemu do tej czynności przeorowi karmelitów łuckich Feliksowi Minerowi⁴⁰. W pożarze 1844 roku zostały zniszczone zabudowania pobonifraterskie. Ruiny kościoła i klasztoru, wraz z placem, kupił od rządu w 1858 roku powieściopisarz Józef Ignacy Kraszewski. Kolejnymi właścicielami ruin pobonifraterskich zostali łucy Żydzi⁴¹.

⁴⁰ ADŁ, Materiały bp. A. P. Szelążka, Inwentarz sprzętów kościelnych WW.OO. Bonifratrów łuckich, stosownie do wizyty w roku 1841 uczynionej, dnia 12 maja 1843 roku sporządzony – „Takowy inwentarz sporządzony sprzętów kościelnych przy zdaniu JWX. Minerowi, przeorowi karmelitańskiemu w klasztorze łuckim bonifraterskim, własnoręcznie podpisuję, dnia 15 maja 1843 roku, Fr. Tadeusz Blekicki, b. przeor bonifratrów łuckich”, „Podług tego inwentarza rzeczy wyż wyrażone kościoła WW.OO. Bonifratrów, od WO. Tadeusza Blekickiego, przelożonego w łuckim klasztorze, przyjąłem dnia 15 maja 1843 roku. X. Feliks Miner, przeor łucki karmelitański”.

⁴¹ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, s. 121; A. Wojnicz, *Łuck na Wołyniu*, s. 26. Nie jest prawdą, jak piszą wszyscy autorzy przewodników po Wołyniu, że klasztor bonifratrów łuckich został skasowany dopiero po pożarze Łucka w 1844 r.